

Sygn. akt X K 1178/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2018 r.

**Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący: SSR Dorota Zabłudowska

Protokolant: Agata Chyczewska

po rozpoznaniu w dniach 18.05.2017 r., 9.01.2018 r., 19.03.2018 r., 24.04.2018 r., 7.05.2018 r.

sprawy:

1. **M. K. (1)** (K.), s. J. i H., ur. (...) w G.

2. **B. K.** (K.), s. J. i H., ur. (...) w G.

oskarżonych o to, że:

w dniu 14 lipca 2013 r. w miejscowości T. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami brał udział w pobiciu K. W. i M. P., na skutek którego K. W. doznał złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów, obrzęku powłok twarzy w okolicy jarzmowej prawej oraz otarć naskórka na prawym kolanie, przy czym charakter, rozległość i umiejscowienie uszkodzeń w obrębie kości twarzoczaszki w postaci złamania kości nosa wskazują, że spowodują one naruszenia czynności narządu ciała górne drogi oddechowe i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni, zaś pozostałe uszkodzenia ciała spowodują rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, natomiast M. P. doznał wieloodłamowego złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów i masywnym obrzękiem jego powłok, złamania komórek sitowia w przedniej części przysrodkowej ściany oczodołu lewego, z wylewami krwawymi w powłokach obu oczodołów, przy czym charakter, rozległość i umiejscowienie uszkodzeń w obrębie kości wtarzoczaszki wskazują, że spowodują naruszenie czynności narządu ciała (górne drogi oddechowe, aparat ochrony narządu wzroku) i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni,

**tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.**

I. w ramach zarzucanego mu czynu uznaje oskarżonego M. K. (1) za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2013 r. w miejscowości T. naruszył nietykalność cielesną K. W. poprzez uderzenie go w twarz, czyn ten kwalifikuje z art. 217§1 k.k. i za to na podstawie art. 217§1 k.k., art. 33§1 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu M. K. (1) karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych grzywny;

II. uniewinnia oskarżonego **B. K.** od popełnienia zarzucanego mu czynu;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. W. kwotę 1653,12 zł (tysiąc sześćset pięćdziesiąt trzy 12/100 złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej reprezentacji z urzędu oskarżyciela posiłkowego K. W.;

IV. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 632 pkt 1 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt X K 1178/16**

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Około dwa tygodnie przed przedmiotowym zdarzeniem, na przełomie czerwca lipca 2013 r., M. K. (1) razem z S. C. jechali na rowerach wąską drogą z M. do K.. Na drodze, którą poruszali się oskarżony M. K. (1) z S. C., stała grupka młodych osób, w której byli: P. C., K. K. (2), M. J., M. H., P. G. oraz pokrzywdzony K. W.. Widząc nadjeżdżających M. K. (1) i S. C., rozeszli się po obu stronach drogi tak, aby tamci mogli swobodnie przejechać. Wtedy doszło do sprzeczki odnośnie tego, że oskarżony z S. C. nie mogą swobodnie przejechać. M. K. (1), przejeżdżając pomiędzy grupką osób uderzył w kark K. W. i wywiązała się utarczka słowna i szarpanina pomiędzy oskarżonym M. K. (1) a K. W.. Przepychali się i uderzali rękoma. W tym czasie S. C. zatrzymał się i bronił swojego kolegi M. K. (1), natomiast M. H. bronił K. W..

/ Dowody: zeznania świadka S. C. k. 48-50, zeznania K. W. k. 476v. – 478, zeznania pokrzywdzonego K. W. k. 245v., zeznania świadka S. C. k. 480 – 481v., zeznania świadka P. C. k. 246 - 247a, zeznania świadka K. K. (2) k. 248 – 249, 744 -745

Pokrzywdzonego K. W. znał M. K. (2), brat oskarżonych. Chodził razem z K. W. do gimnazjum, wiedział, gdzie pokrzywdzony mieszka.

W dniu 14 lipca 2013 r. S. C. przebywał u M. K. (1). Rozmawiali na temat wcześniejszej sytuacji, tj. szarpaniny z K. W.. M. K. (1) wiedział również, że K. W. i inne osoby z miejscowości T. groziły jego młodszemu bratu M. K. (2) spaleniem gospodarstwa. M. K. (1) postanowił ostatecznie, że pojedą jego samochodem marki M. do miejscowości T., żeby porozmawiać z K. W., aby przestał zastraszać ludzi. Nie mieli zamiaru pobicia K. W., nie ustalali wcześniej też swoich ewentualnych ról.

Tego samego dnia przed godziną 21.00, gdy B. K. jechał samochodem marki A. (...) koloru srebrnego do rodziców, otrzymał od swojego brata M. K. (1) telefon z zapytaniem, czy pojedzie z nim wyjaśnić sprawę z K. W. odnośnie pobicia. Za B. K. jechał jego kolega M. pseudonim (...) samochodem A. B. K. zapytał (...), czy pojedzie z nim wyjaśnić sytuację, gdyż jego brat ma problem i (...) się zgodził.

B. K. zadzwonił do swojego brata M. K. (1), by ten podał mu numer do K. W.. B. K. nie znał wcześniej K. W.. Następnie B. K. około godziny 21.15 skontaktował się telefonicznie z K. W., żeby wyjaśnić, dlaczego pokrzywdzony pobił jego brata dwa tygodnie wcześniej i dlaczego straszy jego młodszego brata M.. Spytał również, czy spotka się z nim pod sklepem w miejscowości T.. Pokrzywdzony nie zrozumiał całości wypowiedzi B. K. z powodu problemów z zasięgiem, zrozumiał jedynie, że mają się spotkać, więc udał się we wskazane miejsce.

B. K. i (...), każdy nadjeżdżając swoim samochodem, spotkali się w miejscowości T. przy sklepie przy ul. (...) z M. K. (1), M. K. (2) i S. C., którzy przyjechali samochodem oskarżonego M. K. (1), którym kierował M. K. (1). S. C. i M. K. (2) jechali jako pasażerowie. Na miejsce przybył K. W..

Gdy M. K. (1), M. K. (2) i S. C. zobaczyli nadchodzącego K. W., wysiedli z samochodu. M. K. (1) podszedł do K. W. i przez okno samochodu zaczął z nim rozmawiać. K. W. na ich widok zaczął się śmiać szyderczo w twarz M. K. (1), wówczas M. K. (1) nie wytrzymał i w nerwach uderzył z lewej otwartej ręki pokrzywdzonego w policzek. Wtedy pokrzywdzony zaczął uciekać w kierunku baraków przez bloki, a jedynie M. K. (2) pobiegł za nim.

W tym samym czasie B. K. i (...) oraz M. K. (1) wsiedli do swoich samochodów i pojechali za nimi w kierunku baraków. B. K. dał znak (...), by zajechał pokrzywdzonemu drogę. B. K. krzyczał do K. W., że muszą sobie to wyjaśnić, jednak pokrzywdzony uciekał dalej.

M. K. (2), goniąc K. W., dobiegł na miejsce, gdzie odbywała się szarpanina, w której brało udział kilku mężczyzn. Po chwili przybył tam również S. C., następnie pojawili się kolejno B. K. z (...) i M. K. (1).

/ Dowody: protokół oględzin telefonu komórkowego należącego do M. K. (1) k. 73, wyjaśnienia oskarżonego B. K. k. 143-146, 148-149, 475 v., wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1) k. 79 – 81, 98 – 100, częściowo zeznania K. W. k. 57 v., 105v.-106, protokół konfrontacji k. 41 – 42, oświadczenie pokrzywdzonego K. W. k. 507, zeznania świadka M. K. (2)

k. 34-36, 479 – 479v., 783 – 787, oświadczenie M. K. (2) k. 507, zeznania świadka S. C. k. 48 – 50, 85, 480-480 v., zeznania świadka W. K. k. 69, 127 - 128, 503v. – 504, 741 – 742, notatka urzędowa k. 201, wydruki połączeń k. 202 - 240

Pokrzywdzony wbiegł na podwórko państwa P., a następnie do jednego z domów, krzycząc o pomoc. Kiedy chciał zamknąć za sobą drzwi, jeden z mężczyzn wbiegł za nim do domu, przewrócił go na ziemię, rozrywając mu koszulkę i próbował wyciągnąć pokrzywdzonego z korytarza mieszkania P. bijąc go i szarpiąc za ubrania. W mieszkaniu było pełno krwi. Państwo P. i ich córki krzyczeli, próbowali wyprosić tego mężczyznę z mieszkania, jednak on nie reagował na to, był w silnej furii, szarpał i uderzał pięściami K. W. po twarzy, a pokrzywdzony leżał w korytarzu i próbował się bronić przed zadawanymi mu ciosami.

W tym czasie M. P. przebywał u swojego szwagra. W pewnym momencie usłyszał krzyk swojej siostry E. P., która go wołała. M. P. wyszedł z domu szwagra i poszedł do domu matki. Drzwi od domu były otwarte, a w korytarzu było dwóch mężczyzn. M. P. chwycił ich za bluzy i z pomocą pozostałych osób – W. P., K. P. (1), A. i E. P. oraz państwa P. udało się wyrzucić go z mieszkania. Mężczyzna ten próbował uderzyć M. P., ale udało mu się zrobić unik. Następnie M. P. został przez niego zaatakowany. W tym czasie na podwórku znajdowała się grupa mężczyzn, wywiązała się bójka. Wszystko działo się bardzo dynamicznie. Podczas bójki B. K. bił się z nieustalonym mężczyzną, uderzał go z zamkniętej ręki w okolice brzucha. W tym czasie na B. K. z tyłu rzuciła się druga osoba i oskarżony upadł na ziemię.

Oskarżeni nie wchodzili do mieszkania państwa P.. Na podwórku było wtedy około 10 – 20 osób, tj. dużo młodych ludzi i sąsiadów, m.in. A. Z. i K. Z., którzy zbiegli się, by zobaczyć co się dzieje. Sąsiadki próbowały rozdzielać bijących się mężczyzn, wśród których był m.in. B. K.. Nie uderzał on K. W. ani M. P.. M. K. (2) doszedł na miejsce bójki i odciągał jakąś kobietę z miejsca szarpaniny.

W. P. podbiegł do swojego brata M. P., który był cały zakrwawiony i wtedy został uderzony otwartą dłonią w twarz przez mężczyznę, który wcześniej bił M. P.. Następnie mężczyzna ten podszedł do M. P. i dalej prowokował go do dalszej bójki i groził mu.

W wyniku pobicia przez nieustalonego w toku sprawy mężczyznę M. P. doznał obrażeń w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów i masywnym obrzękiem jego powłok, złamania komórek sitowia w przedniej części przysrodkowej ściany oczodołu lewego, z wylewami krwawymi w powłokach obu oczodołów. Natomiast K. W. doznał uszczerbku w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów, obrzęku powłok twarzy w okolicy jarzmowej prawej oraz otarć naskórka na prawym kolanie.

O zdarzeniu policję poinformowała B. C.. Na miejsce przyjechała policja i pogotowie. Wówczas oskarżeni wsiedli do samochodów i odjechali.

/ Dowody: zeznania K. W. k. 5-6, zeznania M. P. k. 12v., 108-110, 478 – 478 v., 507, 726 – 730, protokół konfrontacji k. 44 - 45, zeznania S. C. k. 48-49, częściowo zeznania świadka A. P. k. 23-24, 480v. – 481v., zeznania świadka U. P. k. 61-62, 504 – 505, 737 – 739, zeznania świadka L. P. k. 121 - 122, 505v., 736 - 737, opinia sądowo – lekarska K. W. k. 64 – 66, dokumentacja medyczna K. W. k. 7 – 10, dokumentacja medyczna M. P. k. 13 – 17, zeznania świadka W. P. k. 111 – 113, 118 – 120, 241v., 505 – 506 v., 739 – 740, zeznania świadka K. P. (1) k. 242, 569 – 570, 734 – 736, zeznania świadka E. P. k. 19 – 20, 46 – 47, 53 - 54, 507 v. – 509 v., 731 – 734, zeznania świadka K. Z. k. 25 – 26, zeznania świadka A. Z. k. 27 – 28, zeznania świadka B. C. k. 59 – 60, 509 – 509 v., 742 – 743, wyjaśnienia oskarżonego B. K. k. 143 – 146, zeznania świadka A. P. k. 23 – 24, 480 – 481, 780 – 783,

**B. K.** jest kawalerem. Ma dwoje dzieci pozostających na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe o wyuczonym zawodzie mechanik mechanizator, pracuje jako rolnik osiągając dochód rządu około 2500 złotych brutto miesięcznie. Nie posiada żadnego majątku. Nie był leczony psychiatrycznie, odwykowo ani neurologicznie. Nie był uprzednio karany.

/ Dowody: dane osobo poznawcze k. 143 - 144, dane z protokołu rozprawy k. 475 v.; karta karna k. 468, 796

**M. K. (1)** jest kawalerem. Ma jedno dziecko pozostające na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe. Pracuje jako rolnik osiągając dochód rzędu około 2500 złotych miesięcznie. Posiada majątek w postaci ziemi o powierzchni 90 hektarów w K. o wartości około 3 mln złotych we współwłasności z ojcem, samochód marki M. (...) rocznik 2004 o wartości około 20 000 złotych. Nie był leczony psychiatrycznie, odwykowo ani neurologicznie. Cieszy się dobrą opinią w środowisku. Nie był uprzednio karany.

/ Dowody: dane osobopoznawcze k. 97, dane z protokołu rozprawy k. 475 v.; karta karna k. 469, 797, opinia k. 96

Zarówno B. K., jak i M. K. (1) byli dwukrotnie słuchani w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanych. Oświadczyli, iż rozumieją treść stawianego im zarzutu. M. K. (1) częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu oraz obszernie opisał okoliczności zdarzenia.

Natomiast B. K. słuchany w charakterze podejrzanego w dniu 19 lipca 2013 r. wskazał, że rozumie treść zarzutu i pouczenia, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia.

W toku rozprawy głównej słuchani w charakterze oskarżonych stwierdzili, że nie przyznają się do popełnienia zarzucanego im czynu, przy czym odmówili wyjaśnienia, dlaczego wcześniej przyznali się do popełnienia zarzucanego im przestępstwa. Ponieważ odmówili składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, odczytano ich wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego, które oskarżeni podtrzymali.

Oskarżeni zostali pouczeni o prawie wynikającym z art. 387 k.p.k., z którego, po konsultacji, oskarżeni nie skorzystali.

Jednocześnie z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonych odsyłając do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

/ Vide: wyjaśnienia oskarżonego B. K. k. 143 – 146, 147 – 149, 475 v. – 476; wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1) k. 79 – 81, 97 – 100, 476, 725

### **Sąd zważył, co następuje:**

Na wstępie zaznaczyć należy, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, że nie sposób przypisać oskarżonemu B. K. sprawstwa zarzucanego mu czynu bądź też innego czynu zabronionego. Natomiast w odniesieniu do drugiego z oskarżonych M. K. (1) w ocenie Sądu właściwe było zmienienie kwalifikacji prawnej popełnionego przez niego czynu.

Sąd zważył, że w podczas prowadzenia dochodzenia nie zostały zabezpieczone ślady krwi pozostałej na podłodze w mieszkaniu państwa P., co uniemożliwiło ewentualną weryfikację sprawców pobicia K. W. i M. P.. Wobec tego Sąd ustaleń faktycznych w sprawie dokonał o materiały, którymi dysponował, a przede wszystkim w oparciu o częściowo wiarygodne zeznania pokrzywdzonych, a także wyjaśnienia oskarżonych oraz pozostałe depozycje świadków, w zakresie w jakim zostały one uznane za polegające na prawdzie.

Zeznania pokrzywdzonego M. P. odnośnie wydarzenia z dnia 14 lipca 2013 r. przyczyniły się dla ustalenia przebiegu zdarzenia w domu państwa P., a w szczególności odnośnie przebiegu bójki i pobicia na szkodę K. W. i M. P. jak i doznanych przez nich obrażeń. W pozostałych zakresie depozycje pokrzywdzonego zawierają sprzeczności. M. P. podał, że do mieszkania jego matki wtargnęło dwóch mężczyzn i trzecim był pokrzywdzony, podczas gdy z zeznań pozostałych świadków, które w tym zakresie zostały uznane za wiarygodne, wynika, że była tylko jedna osoba; tak zeznawała m.in. U. P., E. P., W. P., a także sam K. W.. Natomiast depozycje świadka w zakresie odniesionych przez niego obrażeń poparte zostały dokumentacją medyczną. Za szczerością zeznań M. P. przemawia to, że o ile K. W. miał zatarg z braćmi K., to M. P. nie znał K.. Sąd zważył, że częściowo wskazania M. P. polegały na domysłach oraz tym, co usłyszał: że byli tam obecni K.. Pokrzywdzony natomiast przyznał, że nie zna choćby z widzenia mężczyzny, którego wyrzucał z mieszkania. W toku okazania P. K. na etapie postępowania przygotowawczego M. P. rozpoznał

mężczyznę, którego miał wyciągać z domu swoich rodziców, czego już nie był jednoznacznie potwierdzić na rozprawie, miał wątpliwości. Zeznania M. P. zawierają zatem wewnętrzne niespójności.

M. P. został również skonfrontowany z zeznaniami M. K. (1) i podczas konfrontacji podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Należy podkreślić w tym miejscu, że w zeznaniach M. P. są zauważalne różnice co do niektórych szczegółów pomiędzy tym, jak zeznawał w postępowaniu przygotowawczym a tymi złożonymi na rozprawie głównej. M. P. wskazał, iż wynika to prawdopodobnie z tego, że zostały one źle spisane przez Policję. M. P. słuchany na rozprawie nie pamiętał już zeznań złożonych wcześniej z uwagi na upływ czasu, natomiast po ich odczytaniu skorygował rozbieżności w nich zawarte. Jego zeznania przyczyniły się do ustalenia, czy w mieszkaniu państwa P. znajdowali się oskarżeni oraz jaką pełnili rolę w bójce mającej miejsce na podwórku P..

Natomiast w odniesieniu do zeznań K. W., tylko częściowo zasługują one na uwzględnienie. W przeciwieństwie do M. P., nie pozostawia wątpliwości, iż pokrzywdzony K. W. pozostawał w konflikcie z oskarżonym M. K. (1). Sąd dał wiarę zeznaniom K. W. jedynie w części dotyczącej tego, że K. W. został pobity, natomiast wskazania pokrzywdzonego odnośnie sprawców czynu budzą wątpliwości. Sąd zważył, że zdarzenie miało dynamiczny charakter i pokrzywdzony nie był w stanie jednoznacznie określić, przez kogo został uderzony. Nie budzą wątpliwości te zeznania K. W. w zakresie uderzenia przez M. K. (1) w twarz, które miało miejsce podczas spotkania przy sklepie w T., a także tego, że pokrzywdzony po tym podjął się próby ucieczki i wbiegł do mieszkania P.. Zeznania te znajdują potwierdzenie w depozycjach świadków z rodziny P.: A. P., U. P., W. P., M. P., L. P., E. P. i K. P. (2). Sąd uznał również za wiarygodne zeznania K. W. w zakresie obrażeń, jakie pokrzywdzony odniósł w inkryminowanym czasie. Na dowód tego w aktach sprawy znajduje się dokumentacja medyczna pokrzywdzonego. Natomiast Sąd nie przyznał waloru wiarygodności zeznaniom K. W. w zakresie tego, że został potrącony przez samochód, który prowadził jeden z oskarżonych. Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego w tej części, bowiem nie ma na to żadnych innych dowodów poza twierdzeniami pokrzywdzonego. Nadto przeczą wskazaniom K. W. zeznania osób, którzy byli naocznymi świadkami zdarzenia.

Ponieważ wersja zdarzenia z dnia 14 lipca 2013 r. podana przez pokrzywdzonego i opis zdarzenia wskazany przez M. K. (1) znacznie różniły się w zakresie tego, kto gonił pokrzywdzonego po uderzeniu przez M. K. (1) pokrzywdzonego w twarz, skonfrontowano ich ze sobą. Podczas konfrontacji pokrzywdzony nie potrafił jednoznacznie wskazać na udział oskarżonego ani wskazać osób, które wchodziły za nim do mieszkania P.. K. W. w swoich zeznaniach wskazał, że w mieszkaniu U. i L. P. złapała go osoba wysiadająca z samochodu i nie był to żaden z oskarżonych. Co więcej, w toku konfrontacji z M. K. (1) K. W. wskazał początkowo, że M. K. (1) nie jest osobą, która miała go wołać przez okno samochodu, ani nie jest mężczyzną, który wszedł za nim do mieszkania P.. W toku konfrontacji pokrzywdzony jednocześnie zmienił nieco swoje oświadczenia i wskazał, że M. K. (1) „okładał” wówczas M. P., co jednak nie znalazło potwierdzenia w kolejnych zeznaniach tegoż pokrzywdzonego ani w depozycjach samego M. P..

Sąd w tym miejscu podkreśla, iż żaden z pokrzywdzonych nie wskazał, żeby sprawcami pobicia na terenie domu państwa P. był któryś z oskarżonych. Zarówno pokrzywdzeni M. P. i K. W. jak i świadkowie zdarzenia podawali jedynie, że sprawcą pobicia był postawny mężczyzna. Również w toku rozprawy żaden ze świadków nie wskazał, że sprawcą na pewno był któryś z oskarżonych, a jedynie, że byli oni obecni w miejscu bójki.

Natomiast dla odtworzenia wydarzeń, do jakich doszło w dniu 14 lipca 2013 r. w miejscowości T. Sąd wziął pod uwagę zeznania S. C., przy czym miał na względzie to, że jest on znajomym oskarżonych oraz że przyjechał z nimi na miejsce zdarzenia, zatem mógł mieć interes w tym, by umniejszać swoją rolę i rolę oskarżonych w przebiegu zdarzenia. C. był obecny zarówno podczas szarpaniny z pokrzywdzonym podczas wycieczki rowerowej jak i podczas zdarzenia w dniu 14 lipca 2013 r., miał zatem wiedzę dotyczącą okoliczności sprawy. Słuchany w charakterze świadka udzielił obszernych informacji na temat okoliczności sprawy. Jako naoczny świadek tych zdarzeń miał dużą wiedzę w zakresie udziału oskarżonych w pobiciu pokrzywdzonego, a także przebiegu zdarzenia z dnia 14 lipca 2013 r. Depozycje świadka stanowiły podstawę dla ustalenia zamiaru spotkania z K. W.. Nadto potwierdziły, że M. K. (1) uderzył pokrzywdzonego. Sąd zważył, że świadek nie słyszał rozmowy między oskarżonym M. K. (1) a K. W., gdyż podczas tej rozmowy był w samochodzie, natomiast widział ich gesty. Odnośnie przebiegu wydarzeń w domu i na podwórku państwa P. świadek

nie miał obrazu całej tej sytuacji, gdyż nie był naocznym świadkiem całego zdarzenia. Zdaniem Sądu depozycje świadka były szczere, szczególnie, że słuchany podczas rozprawy głównej wskazywał na okoliczności, których jest pewien, a tych co do których nie ma pewności, jak i były spójne z wcześniej złożonymi w postępowaniu przygotowawczym zeznaniami.

Dla ustalenia stanu faktycznego istotne znaczenie miały zeznania młodszego brata oskarżonych M. K. (2) pomimo tego, że słuchany podczas postępowania przygotowawczego i na rozprawie odmiennie zeznał co do tego, kto siedział na miejscu pasażera. Podobnie rozbieżności w zeznaniach świadka są zauważalne w części dotyczącej tego, że K. W. miał go nie widzieć, gdyż znali się z gimnazjum, po czym świadek podał, że świadek wysiadł z samochodu i biegł za nim. M. K. (2) nie potrafił wyjaśnić tych rozbieżności. Pomimo tych rozbieżności, Sąd miał też na uwadze pokrewieństwo świadka z oskarżonymi, jednak nie dopatrzył się, by ten zeznawał niezgodnie z prawdą, szczególnie, że M. K. (2) opisał swój udział w całej tej sytuacji, podał, że gonił pokrzywdzonego, a także w ocenie Sądu szczerze pisał, co widział oraz czego nie pamięta. Sąd zważył, że od dnia zdarzenia a do dnia rozprawy, podczas której był słuchany minął znaczny czas, zatem uzasadnione jest, że M. K. (2) mógł mylić niektóre szczegóły.

Sąd zważył, że zarówno S. C. jak i M. K. (2) zeznali, że M. K. (1) uderzył z otwartej ręki K. W. podczas spotkania w T., co Sąd uznał za zgodne z prawdą, bowiem kwestię tą potwierdził sam oskarżony. Natomiast ani S. C. ani M. K. (2) nie przyznali, by M. K. (1) i B. K. brali udział w pobiciu K. W. i M. P..

Przechodząc do omówienia zeznań pozostałych świadków, to chociaż Sąd w zasadzie za prawdziwe uznał depozycje świadka W. K., to stwierdził, że nie sposób oprzeć ustaleń faktycznych na podstawie jego zeznań. Świadek widział sam początek zdarzenia, kiedy pokrzywdzony K. W. został uderzony. Niemniej depozycje świadka są sprzeczne co do niektórych okoliczności z poczynionymi ustaleniami. Świadek bowiem zeznał odmiennie niż to ustalono w toku postępowania, że K. W. wyszedł z domu, rozmawiał przez telefon i w pewnym momencie podbiegł do niego jakiś mężczyzna, który kilkakrotnie uderzył go w twarz z pięści, zaczął go kopać i przewrócił na ziemię, po czym K. W. zaczął uciekać, a sprawca podążył za nim. Natomiast z wyjaśnień M. K. (1) wynika, że M. K. (1) uderzył pokrzywdzonego jednokrotnie w twarz i pokrzywdzony zaczął wówczas uciekać, przy czym M. K. (1) nie gonił go. Podkreślić należy, iż tę wersję potwierdził też sam pokrzywdzony K. W.. W. K. widział całe zdarzenie z okna, mógł zatem nie dostrzec szczegółów. Nadto, świadek podał, że okazywano mu w czasie dochodzenia mężczyznę, który miał uderzyć K. W. i rozpoznał go z postury, lecz nie z twarzy (k.503v). Warto jednak zauważyć, że osobą okazywaną W. K. był P. K., nie zaś którykolwiek z oskarżonych (k.127-128). W. K. bowiem wskazał, że osoba, która uderzyła pokrzywdzonego miała duży kolorowy tatuaż na przedramieniu. Ponadto W. K. wskazał, że nie widzi na sali rozpraw, na której tego dnia byli obaj oskarżeni, mężczyzny, który uderzył K. W., natomiast przecież sam M. K. (1) przyznał, że uderzył w twarz pokrzywdzonego. Świadek zeznał zgodnie ze swoją wiedzą i pamięcią, jednak przebieg zdarzenia przedstawiony przez świadka zawiera nieścisłości. Sąd podjął próbę okazania W. K. tatuażu M. K. (1), jednakże próby te okazały się bezskuteczne, gdyż najpierw nie stawił się oskarżony, a później świadek zmienił miejsce zamieszkania i nie można było doręczyć mu wezwania.

Sąd z dozą ostrożności podszedł do zeznań świadka B. C., tj. osoby, która zawiadomiła policję w dniu 14 lipca 2013 r. W jej zeznaniach istnieją widoczne rozbieżności. Świadek podczas przesłuchania na policji wskazała sprawcę pobicia M. P.. Natomiast w dniu 9 kwietnia 2015 r. na rozprawie głównej podtrzymała swoje wcześniejsze zeznania, tłumacząc, że wówczas była jeszcze w szoku, okazano jej zdjęcie i nie wie, dlaczego tak wskazała. Świadek w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem podawała konsekwentnie, że widziała B. K. i w tym zakresie Sąd dał wiarę jej zeznaniom, bowiem nie było kwestionowane przez strony, że bracia K. byli obecni na podwórku państwa P.. Jednocześnie na rozprawie świadek podała, że to oskarżony B. K. biegł za M. P., przy czym nie widziała, by go uderzył. Zaznaczyć należy, że świadek nie widziała momentu pobicia M. P. i K. W., natomiast potwierdziła okoliczność widocznych u M. P. obrażeń. Co więcej, pomiędzy oknem B. C., z którego świadek obserwowała zdarzenie, a miejscem, w którym miało ono miejsce jest odległość około 2 – 3 metrów, jak również, iż było tam mnóstwo ludzi, co ograniczało świadkowi pole widzenia.

Sąd także ostrożnie podszedł do zeznań złożonych przez rodzinę M. P., przy czym dokonał w pewnym zakresie ustaleń faktycznych na ich podstawie. Niemniej jednak zauważalne są znaczne różnice w depozycjach członków rodziny, niektóre z nich wykluczają się wzajemnie, co omówiono poniżej.

Sąd, czyniąc ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie odnośnie sprawstwa oskarżonych, uznał za wiarygodne zeznania świadka U. P.. Świadek wskazała, że podczas zdarzenia u niej w domu w dniu 14 lipca 2013 r. na podwórku widziała S. C. oraz B. K., natomiast zaprzeczyła, żeby którykolwiek z oskarżonych kogoś uderzył.

Podobnie, w ocenie Sądu na wiarę zasługiwały również zeznania L. P.. Opisał on zgodnie ze swoją pamięcią zdarzenie z dnia 14 lipca 2013 r., tj. wtargnięcie nieznanego mu mężczyzny do jego mieszkania. Świadek ze względu na stan zdrowia nie wychodził na zewnątrz budynku, a więc miał wiedzę jedynie tego, co działo się u niego w domu oraz potrafił udzielić wskazań na podstawie swoich obserwacji przez okno. Jego zeznania korespondowały z wersją przedstawioną przez U. P..

Zeznania U. P. i L. P. miały istotne znaczenie w sprawie co do tego, że pokrzywdzony K. W. był uderzany w mieszkaniu państwa P., a osobą, która atakowała pokrzywdzonego nie był żaden z oskarżonych. Jest to istotne dla sprawy z tego tytułu, iż pokrzywdzony doznał licznych obrażeń ciała w dniu 14 lipca 2013 r. Zeznania w/w odciążyły zatem oskarżonego M. K. (1). Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw, by stwierdzić, że państwo P. miałoby interes w tym, by celowo odciążać oskarżonego, bowiem zgodnie z ich wskazaniami, nie znali oskarżonego. Podobnie, U. P. nie była pewna, czy to któryś z braci K. odgrażał się niecenzuralnymi słowami do K. W., grożąc mu pobiciem za jego brata, natomiast równocześnie świadkowi wydawało się, że podczas rozprawy rozpoznaje głos B. K., który rzekomo miał przebywać w jej mieszkaniu i bić pokrzywdzonego K. W.. Z tego względu, jako niedające się ustalić okoliczności, pominięto jej zeznania w tym zakresie. Nadto świadek zeznała w swoich wcześniejszych zeznaniach, iż osoba, która wtargnęła do jej mieszkania to był „wysoki barczysty mężczyzna” przy czym jednocześnie wskazała, że nie rozpoznałaby sprawcy pobicia K. W., określonego przez nią jako „malutki, chudziutki”.

Depozycje świadka W. P. pozwoliły na ustalenie okoliczności sprawy. Świadek w czasie, kiedy K. W. i nieznaną mężczyznę wbiegli do mieszkania P., przebywał na zewnątrz i grał w badmintona ze swoim bratem. W. P. był obserwatorem całej sytuacji. Świadek był słuchany następnego dnia po zdarzeniu, a więc pamiętał szczegóły sprawy, które opisał. Ponadto jego zeznania korespondują z pozostałym materiałem dowodowym w zakresie, w jakim uznano go za wiarygodny, a świadek, słuchany kilkakrotnie w toku postępowania, za każdym razem potwierdzał tę samą wersję wydarzeń. Sąd zważył, że świadek nie miał wiedzy na temat tego, kto bił K. W. i brata świadka M. P., a jedynie ocenił, że był to brat oskarżonego M. K. (2) z uwagi na to, że „to mu wydawało się najbardziej odpowiednie, to mi pasowało”. Jednocześnie Sąd uznał, że nie odbiera to waloru wiarygodności jego zeznaniom. Świadek jak podał, nie miał konfliktu z rodziną K., a Sąd nie zauważył żadnych okoliczności wskazujących na to, by W. P. chciał nadmiernie obciążyć oskarżonych lub ich rodzinę, tym bardziej, że świadek zaznaczył, iż nie jest pewny tego, kto był sprawcą pobicia, a są to tylko jego przypuszczenia. Podkreślenia wymaga, że świadek wskazał, że na miejscu zdarzenia miał być P. K. i w tym względzie się pomylił, bowiem jak wynika z materiału dowodowego, P. K. nie brał udziału w tym zdarzeniu. Równocześnie świadek wskazał, że nie jest pewny, czy oskarżeni brali udział w bójce, przy czym na rozprawie głównej widząc oskarżonych nie wskazał na żadnego z nich jako nieustalonego mężczyznę, który bił K. W. i M. P.. Słuchany na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2015 r. podał, że nie pamięta już szczegółów z uwagi na upływ czasu (od dnia zdarzenia bowiem do dnia rozprawy minęły ponad 2 lata), zatem niepamięć świadka co do szczegółów była uzasadniona. Wobec powyższego Sąd poczytał zeznania W. P. jedynie częściowo jako mogące stanowić dowód w sprawie.

Sąd doszedł do przekonania, że na wiarę zasługiwały również zeznania K. P. (1), chociaż miał on znikomą wiedzę odnośnie sytuacji z dnia 14 lipca 2013 r. K. P. (1) był bowiem jedynie przez chwilę obecny w mieszkaniu P. podczas tego zdarzenia, gdyż po chwili pobiegł po pomoc po swojego brata Z., a kiedy wrócił, już nikogo nie było. Natomiast świadek podał informacje, których był pewien, tj. stanowczo wskazał, że do mieszkania za K. W. weszła tylko jedna osoba i z pewnością nie był tą osobą M. K. (2), tj. brat oskarżonych. Słuchany przed Sądem nie pamiętał niektórych szczegółów zdarzenia. Po odczytaniu jego wcześniejszych zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego potwierdził, że tak zeznawał i wytłumaczył rozbieżności w zeznaniach, tj. słuchany w toku

postępowania przygotowawczego podał, że nie zna oskarżonych, natomiast na rozprawie głównej wskazał, że zna ich, jednak jest to znajomość jedynie „z widzenia”. Sąd zważył, że świadek jest kolegą oskarżyciela posiłkowego K. W., wobec czego istniało prawdopodobieństwo, by zeznawał na jego korzyść. Sąd po przeanalizowaniu jednak wskazań świadka na tle pozostałego materiału dowodowego stwierdził, że świadek zeznawał zgodnie z prawdą.

Natomiast okoliczności podane przez A. P. nie wniosły niczego nowego do sprawy. W ocenie Sądu zawierały dużo niespójności i nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym w szczególności co do narzędzi użytych przez sprawców. Nadto Sąd zważył, że zeznania świadka złożone w toku postępowania przygotowawczego i złożone przed Sądem zawierają różnice. Świadek wcześniej nie podała tytułu szczegółów, w szczególności co do sprawstwa oskarżonych, używanych narzędzi i tego, co widziała. Świadek argumentowała to tym, że nie zna oskarżonych i pierwszy raz widziała ich w dniu 14 lipca 2013 r. i musiała dokonać analizy wydarzeń. W domu świadka było dużo rozmów na ten temat, sprawców widziała na zdjęciach. Na rozprawie przedstawiła swoje wnioski. Sąd uznał, że świadek zeznając w dniu 7 stycznia 2015 r. na rozprawie głównej sugerowała się tym, co mówiły jej koleżanki. Nadto nie potrafiła dokładnie wyjaśnić, skąd wynikają te różnice, dlatego Sąd pominął jej zeznania w tym zakresie przy ustalaniu stanu faktycznego. Sąd natomiast poczytał za wiarygodne zeznania świadka w części dotyczącej tego, że do mieszkania P. wtargnął jakiś mężczyzna.

Jeżeli chodzi o zeznania E. P., Sąd odniósł się do nich z ostrożnością, gdyż były one niespójne i zawierały sprzeczności. Wyżej wymieniona była obecna podczas zdarzenia u państwa P. w domu i to ona wezwała M. P. na pomoc. Jednocześnie Sąd zważył, że świadek najpierw zeznała, iż napastnikiem był „wysoki napakowany chłopak” po czym sprostowała, że był niski i tęgiej budowy ciała. Ponadto najpierw świadek podała, że nie szukała zdjęć potencjalnego sprawcy w Internecie, natomiast po chwili wskazała, że szukała zdjęć. Podobnie, świadek podawała, że nie знаła danych tych osób i pierwszy raz ich widziała, po czym wyjaśniła, że później uzyskała od brata W. P. informację, kto to mógł być. Świadek do protokołu przesłuchania dołączyła dwa zdjęcia, na których według niej jest wizerunek sprawcy pobicia K. W., natomiast na rozprawie głównej podtrzymała złożone w postępowaniu przygotowawczym zeznania, a jednocześnie po okazaniu zdjęcia, które sama dołączyła do protokołu (k. 55) stwierdziła, że to nie był ten mężczyzna. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, żeby B. K. był w mieszkaniu państwa P., jak podawała świadek. Sąd uznał, że świadek nie miała złych intencji zeznając w ten sposób, jednak z uwagi na przeżyty szok tego dnia, dynamikę zdarzenia oraz upływ czasu od przedmiotowego dnia do dnia rozprawy nie pamiętała już dokładnie szczegółów. Z uwagi na wewnętrzne rozbieżności oraz brak potwierdzenia depozycji świadka w pozostałym materiale dowodowym, Sąd oparł się na nich przy dokonywaniu ustaleń stanu faktycznego jedynie częściowo, w zakresie takim, w jakim został potwierdzony w sprawie, tj. że pokrzywdzony wbiegł do mieszkania P. i wywiązała się szarpanina.

Sąd nie znalazł żadnych powodów, by podważyć wiarygodność ujawnionych w toku rozprawy zeznań P. C. i K. K. (2). Wskazali oni okoliczności związane z powstaniem konfliktu między oskarżonym M. K. (1) a pokrzywdzonym K. W.. Ich zeznania znalazły potwierdzenie w twierdzeniach zarówno oskarżonego K. W. jak i pokrzywdzonego, dlatego też Sąd zaliczył je w poczet materiału dowodowego.

Podobnie, Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. K. (k. 124, 743 – 744) i J. J. (2) (k. 126, 745 – 746), którzy potwierdzili wersję P. K. podejrzanego o udział w pobiciu pokrzywdzonych. Sąd uznał, że twierdzenia w/w świadków w całości polegają na prawdzie, bowiem ich zeznania były konkretne i spójne, jak również korespondowały ze sobą i twierdzeniami P. K..

Jednocześnie zdaniem Sądu zeznania P. K. (k. 129 – 131, 507, 746) nie wniosły nic do sprawy. Świadek był zatrzymany przez policję jako osoba podejrzana w związku ze zdarzeniem będącym przedmiotem postępowania, ale nie zyskał statusu podejrzanego. Jak ustalono, nie miał on nic wspólnego z przedmiotowym zdarzeniem, nie było go na miejscu zdarzenia, a wersja świadka została potwierdzona przez jego dziewczynę J. J. (2) i babcię J. K..

Sąd wziął pod uwagę także zeznania świadków K. Z. i A. Z.. Zeznania tych świadków zostały ujawnione na rozprawie na mocy art. 391 § 1a k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k., albowiem świadkowie ci przebywają na stałe za granicą, a kierowane do nich wezwania nie doprowadziły do bezpośredniego przesłuchania, gdyż nie byli oni obecni w Polsce,



a żadna ze stron nie wносиła o odczytanie protokołu ich zeznań. W ocenie Sądu ich depozycje polegają na prawdzie. Świadkowie K. Z. i A. Z. widzieli bójkę na podwórku P.. Cenne dla sprawy były wskazania A. Z. odnośnie tego, że widział odjeżdżający samochód A. z miejsca zdarzenia, tj. samochód oskarżonego B. K. lub S. C.. To, że oskarżony i S. C. byli obecni podczas tej sytuacji nie budzi wątpliwości w sprawie. Nadto, twierdzenia świadków były spójne i znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach pozostałych świadków w zakresie, w jakim Sąd uznał je za wiarygodne. Sąd zatem nie miał wątpliwości, że A. Z. i K. Z. zeznawali szczerze zgodnie z tym, co zapamiętali. Podkreślić należy, że nie potrafili oni wskazać osoby sprawcy, a jedynie zapamiętali to, że był postawnej postury, napakowany.

M. K. (1) słuchany za pierwszym razem w toku postępowania przygotowawczego w dniu 17 lipca 2013 r. przyznał się częściowo do zarzucanego mu czynu, tj. do jednorazowego uderzenia K. W. i odmówił składania wyjaśnień. Natomiast słuchany ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia. Na rozprawie głównej nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Podkreślenia wymaga, że w odniesieniu do sprzeczki, do jakiej doszło na drodze M. – K., te wyjaśnienia oskarżonego zdecydowanie różnią się od zeznań K. W., to jednak pozostaje to bez znaczenia dla ustaleń czynionych w niniejszej sprawie. Oskarżony wskazał w swoich depozycjach na okoliczności, w jakich doszło do tego, że udał się wraz z braćmi i S. C. do miejscowości T., w szczególności, że chciał wyjaśnić konflikt z K. W.. W tej części wyjaśnienia tego oskarżonego w ocenie Sądu polegały na prawdzie, albowiem potwierdzały je depozycje B. K., zeznania K. W. oraz S. C. i M. K. (2). Logiczne wydaje się również to, że skoro oskarżony został wcześniej uderzony, poszarpany przez K. W., to przy kolejnym spotkaniu z nim chciał być w większej grupie, by uniknąć powtórzenia tego rodzaju zdarzeń.

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach opisał swój udział odnośnie naruszenia nietykalności cielesnej K. W., przy czym podał argumenty, które wskazywały na jego niewinność w zakresie dopuszczenia się przestępstwa na szkodę M. P.. Podczas konfrontacji z K. W. oskarżony wskazywał, iż nie byłby przecież w stanie jednocześnie gonić K. W. i podjechać samochodem pod barak, jak również podał, że jest po rekonstrukcji kolana. W ocenie Sądu twierdzenia oskarżonego są poparte zasadami logiki, jak również zostały potwierdzone zeznaniami świadków i współoskarżonego, dlatego też Sąd przyznał im walor wiarygodności.

B. K. słuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia, które jednak nie wskazywały na to, by popełnił zarzucany mu czyn na szkodę M. P. i K. W.. Na rozprawie głównej nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. W ocenie Sądu wyjaśnienia w/w polegały na prawdzie, bowiem opisał on szczegółowo przebieg zdarzenia w miejscowości T. z dnia 14 lipca 2013 r. jak i swój udział. Sąd zważył, że oskarżony nie próbował odsunąć w żaden sposób od siebie winy, wręcz przeciwnie – szczegółowo opisał jak przebiegało spotkanie z K. W., oraz jak doszło do tego, że oskarżony brał w nim udział, a także dokładnie wskazał co robił podczas tego spotkania. Potwierdzeniem jego depozycji jest wykaz połączeń załączony do akt sprawy oraz m.in. zeznania S. C. i współoskarżonego B. K.. Depozycje oskarżonego w tym zakresie były wewnętrznie spójne, a także wersja przedstawiona przez oskarżonego nie odbiegała od wersji przedstawianej w toku sprawy przez w/w świadków.

Oskarżony był widziany przez świadków jako mężczyzna w czerwonej koszulce, czemu B. K. nie zaprzeczał, że był na tym podwórku w inkryminowanym czasie, to jednak nie istniały żadne dowody mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych i przyjęcia, że B. K. uderzył M. P. lub K. W.. Jednocześnie Sąd uznał, że przyznanie się do popełnienia czynu na etapie postępowania przygotowawczego oraz jego wskazania dotyczące tego, że nie jest on w stanie wykluczyć, czy nie uderzył K. W., nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadków i pokrzywdzonego, dlatego w tej części je pominął. Zdaniem Sądu, przyznając się na etapie postępowania przygotowawczego, B. K. przyznał po prostu, iż był na miejscu zdarzenia, co nie potwierdza jednak bynajmniej, iż brał on udział w pobiciu pokrzywdzonych.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., art. 393 § 1, 2 i 3 k.p.k., w szczególności w postaci danych o karalności, danych osobo poznawczych, wykazy połączeń, dokumentacji medycznej, protokołów oględzin, których autentyczność, wiarygodność oraz rzetelność nie była kwestionowana, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji.

Zaznaczenia wymaga przy tym, że wnioski opinii sądowo – lekarskiej pozwoliły na jednoznaczne określenie charakteru obrażeń, jakich doznali pokrzywdzeni. Konkluzje zawarte w opinii korespondują z zeznaniami świadków i pokrzywdzonych i nie były kwestionowane w toku postępowania.

Zgodnie z treścią art. 158 § 1 k.k. odpowiedzialność karną ponosi ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. Przepięstwo to jest zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Przez „bójkę” rozumieć należy starcie pomiędzy co najmniej trzema osobami, które atakują się wzajemnie, występując zarazem w roli napastników i napadniętych. Pobiciem jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się). Dla właściwej oceny zajścia istotne znaczenie ma jego początek, tj. ustalenie: kto, kogo i w jakim celu zaatakował; czy było to starcie wzajemne, czy też atak jednej strony na drugą (por. J. Bafia i in., Komentarz, s. 112). Wyjaśnia także, że osoby napadnięte mają prawo do skutecznej obrony, a osoby zaatakowane w ramach pobicia nie ponoszą odpowiedzialności za naruszenie nietykalności cielesnej i obrażenia zadane napastnikom, gdyż znajdują się w sytuacji obrony koniecznej. I dalej precyzuje, że „znamię udziału w bójce lub pobiciu wypełnia nie tylko zadawanie ciosów, lecz także wszelkie inne formy zachowania, które w zbiorowym działaniu przyczyniają się do niebezpiecznego charakteru zajścia, jak np. podawanie niebezpiecznych przedmiotów (narzędzi), przytrzymywanie ofiary, blokowanie drogi ucieczki itp. (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 12 października 2000 r., II AKa 169/00, KZS 2000, z. 11, poz. 42).” Ponadto zgodnie z orzecznictwem udział w bójce lub pobiciu jest przestępstwem umyślnym, które wymaga zamiaru bezpośredniego co do samego uczestnictwa w zajściu, natomiast znamię jego niebezpiecznego charakteru (tj. narażenia życia lub zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo) może być objęte zamiarem ewentualnym (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1975 r., II KRN 10/75, OSNPG 1976, nr 3, poz. 20).

W odniesieniu do B. K., na podstawie ustaleń w niniejszej sprawie wykazano, że chociaż był obecny podczas przedmiotowego zdarzenia, to nie uderzył on ani M. P. ani K. W.. Potwierdzili to m.in. słuchani w sprawie świadkowie. Jak udowodniono w sprawie, B. K. wprawdzie bił się z nieznanymi mężczyznami na podwórku państwa P., to jednak jak wynika z materiału dowodowego, w szczególności z oświadczeń oskarżonego B. K., było to jedynie w obronie własnej przed zadawanymi mu przez mężczyzn ciosami. Jednocześnie osobami, z którymi bił się oskarżony nie był żaden z pokrzywdzonych.

W świetle całokształtu materiału dowodowego w sprawie, Sąd doszedł do przekonania, że pomimo formalnego przyznania się oskarżonego do stawianego mu zarzutu, właściwa treść jego oświadczeń składanych w toku dochodzenia przeczy temu, ażeby potwierdzał on swój współudział w pobiciu pokrzywdzonych. Z tego też względu Sąd, w odniesieniu do przyznania się przez tego oskarżonego do winy, nie uwzględnił tych oświadczeń przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie. B. K. dopuszczał bowiem możliwość, że uderzył K. W.. W swoich pierwszych wyjaśnieniach podał (k. 143 - 146), iż nie jest pewien czy uderzył pokrzywdzonego, gdyż bronił się i wszystko działo się szybko. Natomiast nie ma w sprawie żadnych dowodów, które przemawiałyby za tym, że miało to miejsce. Wobec powyższego, wyjaśnienia oskarżonego w tej części, stanowiące jedynie przypuszczenie, że mogło dojść do ewentualnego uderzenia K. W., nie mogły stanowić podstawy dokonywanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Co więcej, Sąd nie dysponuje żadnym materiałem dowodowym, który wskazywałby, że oskarżeni M. K. (1) i B. K. mieli zamiar udziału w bójce i pobicia pokrzywdzonych, bowiem nie układali oni żadnych planów odnośnie zdarzenia. Oskarżeni wskazali jednogłośnie, że chcieli tylko wyjaśnić słownie z K. W. sprawę sprzed dwóch tygodni. Również z zeznań świadków, którzy jechali z oskarżonymi do miejscowości T. nie wynika, aby oskarżeni planowali napaść na pokrzywdzonych. Dlatego też nie można przyjąć, by po stronie zarówno B. K., jak i M. K. (1) wystąpił bezpośredni zamiar, który stanowi znamię czynu z art. 158 § 1 k.k.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, Sąd stwierdził, iż z uwagi na upływ czasu i niedające się wyjaśnić sprzeczności w zeznaniach świadków nie jest możliwe precyzyjne ustalenie, ile osób znajdowało się na miejscu zdarzenia, co te osoby konkretnie robiły. Najistotniejsze jednak w niniejszej sprawie jest to, czy można przypisać

oskarżonym sprawstwo zarzucanych im czynów. Żaden z pokrzywdzonych nie potwierdził, by to oskarżeni ich bili, brak również dowodów na to, iż udali się na miejsce zdarzenia z zamiarem pobicia K. W., a już M. P. został w tę sytuację wciągnięty najzupełniej przypadkowo, oskarżeni nie mogli bowiem wiedzieć, że K. W. ucieknie akurat do mieszkania P.. Co istotne, gdyby to oskarżeni brali udział w pobiciu, K. W., znając ich rodzinę, niewątpliwie by o tym powiedział, tymczasem zeznał jedynie, iż M. K. (1) go uderzył we wcześniejszej fazie zdarzenia, co zresztą oskarżony potwierdził.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd z uwagi na wyczerpanie inicjatywy dowodowej, kierując się treścią art. 5 § 2 k.p.k. uniewinnił oskarżonego B. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Natomiast w odniesieniu do drugiego z oskarżonych – M. K. (1) Sąd uznał, że zasadne było zmienienie opisu czynu zarzucanego oskarżonemu i zakwalifikowanie powyższego czynu jako występku z art. 217 § 1 k.k., nie zaś jak uczynił to Prokurator z art. 158 § 1 k.k.

Zgodnie z tym przepisem, czynnością sprawczą czynu z art. 217 § k.k. jest naruszenie nietykalności cielesnej, które może polegać na uderzeniu, wyraźnie wskazanym przez ustawodawcę w treści art. 217 k.k. oraz na innym naruszeniu jego nietykalności. Przez „uderzenie” należy rozumieć każde gwałtowne działanie skierowane na człowieka, zadanie mu ciosu ręką, pięścią, kopnięcie. Innym sposobem naruszenia nietykalności cielesnej może być oplucie pokrzywdzonego, jego szarpanie, ciągnięcie za włosy, popychanie, rzucanie w niego jakimiś przedmiotami, oblanie go wodą, nieczystościami, obrzucenie jajkami, obcięcie włosów, „pstryknięcie” w nos, pociągnięcie za ucho, szczypanie, klepanie po pośladkach i barkach, wymierzanie kuksańców (Marek, Kodeks karny, 2010, s. 488; M. Mozgawa, Ustawowe znamiona, s. 71 i n.; B. Kunicka-Michalska, w: B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, Przepisy przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2001, s. 336–337). Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy nieprzyjemne uczucie fizyczne powstałe u pokrzywdzonego, a wywołane czynem przestępnym sprawcy, jest wystarczającym warunkiem do przyjęcia, iż doszło do naruszenia nietykalności cielesnej (wyr. SN z 11.4.1938 r., II K 1862/37, OSN(K) 1938, Nr 11, poz. 264).

Według ustaleń Sądu oskarżony M. K. (1) wypełnił swoim działaniem znamiona wskazane w art. 217 § 1 k.k. w stosunku do pokrzywdzonego K. W. w ten sposób, że w dniu 14 lipca 2013 r. w miejscowości T. naruszył nietykalność cielesną K. W. poprzez uderzenie go jednorazowo z otwartej dłoni w policzek, co nie budzi wątpliwości w okolicznościach niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu przypisanego mu czynu. Oskarżony jest osobą zdolną ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili popełnienia czynów oskarżony był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym. Nie istnieją w sprawie również żadne okoliczności, które usprawiedliwiałyby w jakiś sposób zachowanie oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu M. K. (1) karę za przypisane mu przestępstwo, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Naruszenie nietykalności cielesnej stypizowane w art. 217 § 1 k.k. zagrożone jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Sąd przy wymierzeniu kary jako okoliczność łagodzącą uznał wcześniejszą niekaralność oskarżonego, jak i to, że czynu tego dokonał działając w zamiarze ewentualnym. Nie planował bowiem wcześniej, jadąc do miejscowości T., że uderzy pokrzywdzonego, a uczynił to w przypływie złości, co oczywiście nie uzasadnia jego postępowania. Ponadto, oskarżony jedynie jednokrotnie uderzył pokrzywdzonego, z otwartej ręki. Za okolicznością przemawiającą

na niekorzyść oskarżonego M. K. (1) Sąd poczytał to, że oskarżony jest osobą silniejszą od K. W., starszą, powinien panować nad swoimi emocjami.

Sąd mając powyższe na względzie doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego będzie kara grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. W przekonaniu Sądu wymierzona kara spełnia dyrektywy określone w przepisie art. 33 § 3 k.k., zgodnie z którym ustalając stawkę dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe; stawka dzienna nie może być niższa od 10 złotych, ani też przekraczać 2.000 złotych. W ocenie Sądu, wymierzona M. K. (1) kara jest adekwatna zarówno do stopnia zawinienia, jak i stopnia społecznej szkodliwości występku, jakiego się dopuścił. Sąd wymierzając karę uwzględnił wymienione wyżej okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego oraz te, które w ocenie Sądu uznane zostały za niekorzystne. Zdaniem Sądu, w pełni wystarczające dla realizacji celów kary, zarówno w sferze prewencji szczególnej, jak i generalnej będzie orzeczenie właśnie kary grzywny we wskazanym wymiarze. Orzeczenie wobec oskarżonego surowszej kary byłoby nadmiernie surowe. Oskarżony jest osobą pracującą, o stabilnym trybie życia, zatem orzeczenie wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności znacznie utrudniałoby mu wykonywanie ciężących na nim obowiązków, natomiast wymierzenie kary izolacyjnej byłoby rażąco niesprawiedliwe, tym bardziej, że oskarżony jest osobą niekaraną. Jednocześnie możliwości zarobkowe oskarżonego pozwalają mu na uiszczenie kary grzywny w takim właśnie wymiarze i, zdaniem Sądu, stanowić to będzie dla M. K. (1) nauczkę na przyszłość.

Sąd przyznał ze Skarbu Państwa adw. Z. W., który w toku postępowania reprezentował z urzędu oskarżyciela publicznego K. W. kwotę 1653,12 złotych tytułem wynagrodzenia. Koszty te nie zostały wypłacone do tej pory w całości ani części.

W punkcie IV wyroku Sąd orzekł o kosztach postępowania, którymi – wobec uniewinnienia B. K. od zarzucanego mu czynu oraz uwolnienie w znacznym stopniu M. K. (1) od ciężącego na nim zarzutu - obciążył Skarb Państwa.

Zarządzenia:

1. odnotować w rep. K i kontrolce uzasadnień;
1. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskami: obrońcy M. K. (1) i pełnomocnikowi K. W.,
2. akta przedłożyć z wpływem apelacji lub za 21 dni.

G., dnia 11 czerwca 2018 r.